Nr 425. Kraków, Piątek 17 Września 1909. Rok XXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświąteczuych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
W państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA
NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:
ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe. MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya I. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.
ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11 — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Reszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M. Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.
OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Katastrofa w Borysławiu.

(*Tel. „N. Reformy"*).

Borysław, 17 września.

Wczoraj wydarzyła się tu katastrofa, która — jak się zdaje — przewyższy wszystkie dotychczasowe. O g. 9 rano w Bani Kotowskiej zapalił się zbiornik ropy, należący do galic. Tow. transportu i magazynowania ropy, o pojemności 1000 cystern. O ile tutaj przypuszczają, **ogień został podłożony** zbrodniczą ręką. Na razie ogień zlokalizowano.

O godz. 12 w południe zawalił się dach zbiornika, który w tej chwili **eksplodował z ogromnym hukiem, a płonąca ropa rozlała** się na stoku góry, na której stoi zbiornik. — Płonące fale płynęły szybko w stronę położonych w niewielkiej odległości domów mieszkańców w Bani Kotowskiej. Powstał olbrzymi popłoch, kobiety mdlały z przerażenia.

Od pierwszego zbiornika zapalił się sąsiedni zbiornik, również po brzegi wypełniony **i wśród strasznego huku eksplodował** o godz. 4¾ po południu. Chyżość rozlewającej się płonącej ropy była tak wielką, że **ofiarą padło kilkanaście osób**, ciężko poparzonych. Prawdopodobnie także **kilka osób zginęło.**

Przy płonących zbiornikach zebrało się wiele ludzi. Ani ze strony władz góniczych, ani ze strony przedsiębiorców niezainicyowano żadnej akcyi ratunkowej ani ochronnej. Starostwo było zupełnie bezczynne, z powodu czego panuje ogólne oburzenie.

O godzinie 5¼ po południu **eksplodował III zbiornik.**

Obecnie ropa ogromnymi potokami płynie ku wsi, której domy są bezpośrednio zagrożone — Ratunek wobec braku robotników był prawie niemożliwy, z powodu bowiem święta żydowskiego, niema robotników ziemnych, którzy są specyalistami w sypaniu wałów ochronnych.

Wreszcie zarekwirowano robotników ziemnych, zajętych przy budowie zbiorników i przy pomocy sprowadzonych wieczorem żandarmów poczęto sypać wały od strony wsi. Robotnicy natrafili jednak w tem na **opór ze strony chłopów, którzy z siekierami w ręku nie chcieli dopuścić robotników do akcyi ratunkowej**, prawdopodobnie bowiem spodziewali się z powodu pożaru odszkodowania.

Starostwo dało wkońcu znak życia i przysłało o godzinie 7 wieczorem 20 żandarmów.

Dotąd spłonęło 8 domów. Ofiary w ludziach mają być bardzo liczne. Obecnie — godzina 11 wieczorem — **płoną 4 zbiorniki**, razem **o pojemności do 3000 cystern.**

Mieszkańcy Bani Kotowskiej ledwo zdołali ujść z życiem.

Koło godz. 11 wieczorem przybyli z Przemyśla pionierzy.

Jeśli ogień dalej się będzie rozszerzał w podobnem tempie, jak dotąd, nie jest wykluczonem, że może się przerzucić na Drohobycz.

Wszystkie płonące zbiorniki ubezpieczone były w jednem z towarzystw angielskich. Straty wynoszą dotychczas około pół miliona koron.

Lex Kolisko-Aksmann.

(*Telegr. Biura koresp.*).

Wiedeń, 17 września.

Wczoraj po otwarciu Sejmu dolno-austryackiego pos. dr Lueger imieniem partyi chrześć.-socyalnej, bar. Freudenthal imieniem wielkiej własności, pos. Hofbauer imieniem niemiecko-narodowego związku, zgłosili wniosek nagły, wyrażający najgłębsze ubolewanie, że uchwalona w styczniu b. r. ustawa w sprawie języka wykładowego niemieckiego w publicznych szkołach ludowych i wydziałowych w Dolnej Austryi nie otrzymała sankcyi. Wniosek wzywa prezydyum Sejmu, aby u członków rządu poczyniło kroki dla natychmiastowego przedłożenia tej ustawy do sankcyi, ewentualnie do domagania się od rządu wyjaśnienia, z jakich przyczyn sankcya nie nastąpiła.

Pos. dr Lueger uzasadnił nagłość wniosku i wywodził, że jest niezrozumiałem, dlaczego rząd nie powie, z jakich przyczyn ustawy nie przedstawia do sankcyi. Przez to przychodzi tylko do demonstracyi ulicznych. My w Austryi — rzekł Lueger — chcemy zostać Niemcami, nie chcemy innych krzywdzić, ale nie chcemy też zrzec się naszych praw. Chcemy wszelkimi środkami dozwolnymi konstytucyą, utrzymać i bronić pod każdym warunkiem charakteru własnej ojczyzny i będziemy dosyć silni, aby wolę naszą przeprowadzić. Mowca zapytuje, czy ustawa będzie sankcyonowaną, czy nie. Chcemy wiedzieć prawdę, aby módz się do tego odpowiednio zastosować. — (Oklaski).

Nagłość wniosku przyjęto wszystkiemi głosami przeciwko 5 głosom socyalistów.

W dyskusyi nad meritum pos. Seitz kwestyonował kompetencyę Sejmu w tej sprawie, ponieważ do szkół publicznych zaliczają się także gimnazya i uniwersytety. Z tą ustawą walka narodowa dopiero wybuchnie na całej linii, ponieważ w ten sam sposób także Sejm Czech i Słowieńcy w Krainie uchwalą taką ustawę przeciw Niemcom. Chrześcijańsko-społeczni albo muszą przejść do opozycyi, albo odstąpić od żądania sankcyonowania ustawy. Socyaliści nie wezmą udziału w głosowaniu nad meritum.

Pos. Hofbauer popierając wywody Luegera oświadczył, że Niemcy wyciągną konsekwencyę z odmowy sankcyonowania ustawy Kolisko-Aksmann.

Pos. Renner (soc.) zaznaczył, że taką taktyką naraża się na niebezpieczeństwo mniejszości niemieckie w innych krajach.

Pos. Gessmann polemizował z wywodami pos. Seitza i Rennera i zaznaczył, że nie można porównywać Niemców w Czechach z Czechami w Wiedniu; Czesi w Wiedniu są tylko przybyszami.

Rektor uniwersytetu Swoboda oświadczył się za lex Kolisko-Aksmann, jako za ustawą o utrzymaniu historycznego niemieckiego charakteru Dolnej Austryi.

Po przemowie kilku jeszcze posłów, **meritum wniosku przyjęto.** Socyaliści wstrzymali się od głosowania.

Akcya chrześc.-społecznych.

Wiedeń. Wczoraj odbyła się narada partyi chrześc.-społecznej pod przewodnictwem Luegera. Postanowiono porozumieć się z posłami niemieckimi innych Sejmów dla równoległej akcyi w sprawie ustawy Axmann-Kolisko. Postanowiono rozszerzyć ten wniosek w ten sposób, aby domagać się ustalenia języka niemieckiego jako wykładowego nietylko w szkołach ludowych i wydziałowych, ale i w seminaryach nauczycielskich. Uchwalono także w Radzie państwa kampanię o sankcyonowanie tej ustawy przeprowadzić z całym naciskiem.

Sprawy wewnętrzne monarchii.

(*Telegr. „Nowej Reformy".*)

Nowy plan finansowy.

Wiedeń. O planie finansowym rządu celem wcielenia finansów państwowych donoszą, że zamierzone jest wniesienie ustawy o podatku od wódki i podwyższenie podatku osobisto-dochodowego i podatku spadkowego, łącznie z t. zw. podatkiem kawalerskim. Rząd ma zamiar przedłożyć projekt ustawy o podwyższeniu podatku od wina, z którego spodziewa się zwiększenia dochodów o 8 milionów koron, o wprowadzeniu podatku na wody mineralne (4 miliony kor.) i podatku na światło gazowe i elektryczne; mianowicie mają być opodatkowane nietylko gaz i elektryka, ale także i lampy. Natomiast oświetlenie naftowe jest wyłączone z tego projektu. Projekt zaprowadzenia monopolu zapałkowego lub osobnego podatku nie da się szybko przeprowadzić, bo na to trzeba zgody Węgier, tak samo i na podrożenie tytoniu. Zamiar podwyższenia podatku giełdowego został zaniechany.

Mimo to, jak twierdzi „Zeit", budżet przyszłoroczny wykazuje deficyt 40 milionów kor.

Deficyty krajów.

Praga. Budżet przedłożony Sejmowi czeskiemu wynosi 22 mil. koron.

Grac. Budżet przedłożony Sejmowi styryjskiemu wynosi 15.5 mil. koron.

Kampania sejmowa.

Wiedeń. Przez otwarcie Sejmów w 9 krajach koronnych rozpoczęła się kampania sejmowa, która w tym roku ma szczególne znaczenie ze względu na konieczność uregulowania finansów krajowych we wszystkich krajach i agitacyę we wszystkich Sejmach o większości niemieckiej, za uchwaleniem i sankcyonowaniem ustawy Aksmann-Kolisko.

Przesilenie węgierskie.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Budapeszt. Dr Wekerle miał wczoraj konferencyę z członkami gabinetu, którym zdał sprawę z przebiegu audyencyi u cesarza. Powszechnie wyrażają przekonanie, że **sytuacya jest prawie beznadziejną.** Wekerle i partya konstytucyjna wysuwają na pierwszy plan żądanie podjęcia wypłat gotówką i oświadczają, że w razie odrzucenia tego żądania, uzasadnionego ustawą o walucie, przejdą do obozu partyi niezawisłości i zażądają Banku samodzielnego.

Budapeszt. Ze strony zbliżonej do Kossutha donoszą, że Wekerle miał oświadczyć na wczorajszej konferencyi Kossuthowi, iż przywiózł z Wiednia niektóre, chociaż nieznaczne koncesye na polu wojskowem. — Wekerle twierdzi, że w Wiedniu panuje obecnie większa skłonność do takich koncesyj, ze względu na większe potrzeby zarządu wojskowego. Wekerle jest za zadowoleniem się takiemi koncesyami. Kossuth zaś sprzeciwia się temu, bo uważa te koncesye za niedostateczne i obawia się rozłamu w partyi niezawisłości. Obstaje on przy swym projekcie, a mianowicie, aby kwestyę bankową odroczono na 1 lub 2 lata, a tymczasem przeprowadzono nowe wybory. Nowy Sejm powziąłby ostateczną decyzyę co do sprawy bankowej.

Sejm krajowy.

(*Telefonem.*)

Lwów, 17 września.

Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu, po zagajeniu sesyi przez marszałka kraju, zabrał głos namiestnik dr Bobrzyński.

Mowa namiestnika.

Wysoki Sejmie! Nie moją rzeczą oceniać o ile zmiany, jakie zaprowadziłem w ciągu ubiegłego roku w wewnętrznem urządzeniu władz politycznych i o ile kierunek i duch, którym administracyę staram się natchnąć, w tak krótkim stosunkowo przeciągu czasu wydały już rzeczywiste owoce i odczute zostały przez społeczeństwo. Mogę Wys. Sejm zapewnić, że u wielkiej, najlepszej części podwładnego mi ciała urzędniczego, znalazłem zaraz gorliwe w tym kierunku współpracownictwo a i u tych urzędników, którzy zrazu z intencyj moich nie zupełnie zdawali sobie sprawę, z każdym dniem dostrzegam lepsze zrozumienie moich zamiarów. Ogół urzędników uznaje, że ścisłe trzymanie się ustaw, objektywność w załatwianiu spraw, chętna inicyatywa we wszystkiem, co do dobru ludności zmierza, uprzejmość w obchodzeniu się także i z maluczkimi, nie tylko nie przynosi żadnej ujmy stanowisku urzędnika, lecz przeciwnie, dźwiga je i podnosi, a wpływ jego rzeczywisty zwiększa.

Większa samodzielność a zarazem większa odpowiedzialność w urzędowaniu trudniejszą jest zapewne, niż wyczekiwanie wskazówek z góry, a bezstronność trudną jest tam, gdzie różni ludzie i stronnictwa domagają się od urzędnika, aby stanął na partyjnem ich stanowisku; nieraz jeszcze w tym kierunku mogą być popełniane błędy, ale mam pełną wiarę, że z każdym dniem będą one coraz rzadsze. W czasach dzisiejszych, w których walka polityczna różnych stronnictw tak się zaostrza — fakt, że administracya polityczna kraju nie poszła na usługi żadnego stronnictwa, przyczynił się niewątpliwie do utrzymania tego publicznego spokojn., którym się kraj nasz cieszy, pozwolił na to, że życie publiczne może się rozwijać z całą swobodą, nie zagrażając naruszeniem porządku. Wybryki, o ile sporadycznie zaszły, miały cechy indywidualnej młodzieńczej swawoli, a spotkawszy się zaraz z niezbędną represyą władz, nie przybrały nigdzie szerszego, niepokojącego znaczenia.

Słabą stroną naszej administracyi jest jeszcze to, że skupiając siły swoje i pracę na sprawy ogólnego znaczenia, nie może rozwinąć pożądanej szybkości w załatwianiu spraw ze stanowiska ogólnego drobnych, ale dla strony, której to dotyczy, nieraz pierwszorzędnej wagi. Niech Wysoki Sejm będzie przekonany, że każda taka zwłoka, o ile do mnie dojdzie, dotyka mnie i boli osobiście, nie mniej jak interesenta. Nie wystarcza tu jednak, jak się przekonałem, ani możliwe uproszczenie manipulacyi, ani zwiększona praca urzędników, którą chętnie uznaję; potrzeba przyrostu sił — a jak mały jest ten przyrost, to powszechnie wiadomo — ułatwiłoby szybsze załatwianie spraw niewątpliwie zbliżenie urzędu do ludności przez pomnożenie starostw.

Gdy jednak przyszło do zbliżenia tego postulatu i przeszkody finansowe w tworzeniu nowych starostw zostały usunięte, nowe wyłoniły się trudności. Powiatów politycznych takich, które można podzielić poprostu na dwa, jest bardzo niewiele. Jeżeli akcya na szerszą skalę ma być przeprowadzoną, jeżeli potrzebom ludności ma się naprawdę stać zadość, potrzebaby z dwóch powiatów politycznych tworzyć trzy nowe w ten sposób, że z każdego z dawnych powiatów politycznych wydzieli się po jednym powiecie sądowym i złączy w nowy powiat polityczny. W takim jednak razie rywalizacya dwóch miasteczek i wygody kilku czy kilkunastu gmin muszą ustąpić wyższemu interesowi. Inaczej rzecz nie przyjdzie do skutku. — Dalszą przeszkodą w tworzeniu starostw jest zupełny brak pomieszczenia dla starostwa i mieszkań dla urzędników.

Ze spraw ważnych, których podjęcie zaznaczyłem w przemówieniu zeszłorocznem, mogę podnieść, że akcya zapomogowa, zmierzona ku ulżeniu zeszłorocznych klęsk elementarnych, przeprowadzona z nadzwyczajnem wytężeniem i pracą, przyniosła ludności rzeczywistą ulgę. Podjęta na tak szeroką skalę, nie była ona oczywiście od pewnych wad i usterek wolną, przedewszystkiem przy rozdawnictwie i sprzedaży zboża po zniżonej cenie, ale usterki te wystąpiły głównie tam, gdzie czynniki miejscowe nie użyczyły staroście należytego poparcia. Rezolucyom sejmowym, uchwalonym w tym kierunku, uczynił rząd, o ile było można, zadość. Zmiana polegała głównie w tem, że rozdzielanie pożyczek dla drobnych gospodarstw okazało się technicznie nader trudnem do przeprowadzenia. W zamian za to przeznaczono dalszych 500 wagonów soli do bezpłatnego rozdania, udzielono 750.000 K na roboty około naprawy zniszczonych dróg powiatowych i gminnych, 238.000 K na roboty przy melioracyach; według telegramu kilka dni temu otrzymanego, przeznaczono dalszych 500.000 K tytułem subwencyi na roboty koło budowy dróg nowych dla poszczególnych powiatów. — Wreszcie zaznaczyć mogę, że z gruntów, dotkniętych klęską elementarną w r. 1908, odpisano już 1,948.000 K podatku gruntowego, a 625.000 K w najbliższym czasie zostanie odpisanych.

(Po rusku). Dotkliwa w najwyższym stopniu dla ludności sprawa zanieczyszczania wód odpadkami nafty postąpiła o tyle naprzód, że wydane zostało rozporządzenie, przepisujące rafineryom w szczegółowy sposób urządzenie zakładów odczyszczających. Przeprowadzona na tej podstawie większa część dochodzeń stwierdza, jakie w rafineryi istnieją braki; na tej podstawie wydają się orzeczenia, które z całą ścisłością będą wykonywane. Dalszy krok — to projektowane urządzenie t. zw. łapaczki, chwytającej ropę, wypływającą ze studni wiertniczych i pękniętych rezerwoarów. Projekt ten będzie wykonany w kopalniach borysławskich i gdzieindziej posłuży za wzór. Sprzedaż drzewa z lasów rządowych przeszła ubiegłej zimy w okres pierwszej próby. W roku bieżącym znajdzie ona zastosowanie na szerszą skalę. Zwalczaniem epidemii zajmowała się administracya z całą energią i przyczyniła się do jej możliwego zmniejszenia. Jeżeli jednak usiłowania nie odniosły wszędzie skutku, to przyczyna leży w braku ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych, dostatecznej liczby przyrządów dezynfekcyjnych i baraków przenośnych, w których możnaby chorych izolować.

Co do regulacyi rzek, stwierdzić należy, że obok akcyi ściśle technicznej, rozwinięto z wielką starannością akcyę dla zbadania skarg, do których regulacya rzek daje powód. Wiceprezydent Kleeberg zwiedził wiele okolic nadrzecznych, skąd skargi pochodziły i zetknął się bezpośrednio z interesowaną ludnością. Spław drzewa, uregulowany z całą energią, do skarg tak głośnych nie dał w tym roku powodu.

(Po polsku). Rozpaczliwym stosunkom, jakie u nas panują na polu wyborów gminnych, poświęciłem całą uwagę. Osobne biuro w namiestnictwie ze zdwojoną liczbą urzędników z natężeniem pracuje nad wszystkiemi zgłoszonymi w sprawie wyborów protestami i rekursami. Jeżeli działalność ta nie odniosła jeszcze należytego skutku, przyczyna w tem, że ustawa gminna daje na nieszczęście stronom i koteryom w gminie zbyt wiele środków do przewlekania sprawy, a każdorazowy protest prowadzi do dochodzeń na miejscu, które dla stron prawujących się nigdy nie wydają się dosyć wyczerpującemi.

Po raz pierwszy wdrożyłem energiczną akcyę, aby stłumić pokątne i nielegalne a wyzyskujące lud roboczy Towarzystwa pośrednictwa pracy i emigracyjne. Podjąłem kroki celem uregulowania tej sprawy w drodze rozporządzenia, zanim przyjdzie do skutku ustawa emigracyjna. Taką samą akcyę równocześnie zainicyowały władze administracyjne wobec kilku Towarzystw, które zawiązane pod hasłem humanitarności, zaczęły prowadzić nieopatrznie interesy asekuracyjne, naraziły już ludność na wielkie szkody, a gdyby ich działalności nie zatamowano, mogłyby się skończyć katastrofą. Niech też wolno będzie wspomnieć o staraniach, aby perłę zdrojowisk naszych, Krynicę, rozwinąć w zakład pierwszorzędny, a przez swoje urządzenia dający administracyi naszej wobec swoich i obcych dobre świadectwo. Prace w tym kierunku, połączone z wielkiemi finansowemi naradami, w pełnym są toku.

Na pierwszy plan w administracyi publicznej wysunęła się w roku ubiegłym kwestya szkolna. Zeszłoroczna dyskusya sejmowa i uchwalone przez Sejm rezolucye znalazły w krajowej Radzie szkolnej silny odgłos. Rada szkolna nie zamyka się wcale przed faktem, że Wys. Sejm w nowym swoim składzie domaga się od szkół ludowych uwzględnienia różnych postulatów społecznych i daleko sięgających reform, gotowa też projektować i przeprowadzać. Jednę rzecz trzeba jednak mieć przy tem na uwadze. Organizacya naszego szkolnictwa ludowego, jest to obszerny system, składający się z szeregu urządzeń w najściślejszym zostających ze sobą związku. Jest ona owocem pracy lat niemal 40. Gmachu tego nie wolno nam lekkomyślnie burzyć pod jakiemkolwiek, chociażby najpiękniejszem hasłem, dopóki się nie wie, co na jego miejscu stanie i zanim się za tę nową budowę przyjmie pełną odpowiedzialność. Każda zmiana musi być wynikiem głębokiej rozwagi. Społeczeństwo ma prawo stawiać szkole żądania, — drogi i sposoby, prowadzące do cela, obmyślać winni znawcy. Dlatego też Rada szkolna krajowa zwołała już szereg ankiet i zwoła jeszcze dalsze, a ja muszę prosić Wysoki Sejm o cierpliwość aż do chwili, kiedy Rada szkolna przedłożyć będzie mogła dojrzałe w tej sprawie owoce. Na razie mogę stwierdzić, że Rada szkolna, chcąc ułatwić młodzieży wiejskiej przejście do szkół średnich, już w b. r. zaprowadziła w całym szeregu szkół ludowych plan nauki 4-klasowej.

W całej tej pracy Rada szkolna krajowa ma jednakże prawo żądać od społeczeństwa, aby miało wiarę nie w jej nieomylność, bo tej sobie nie przypisuje, ale wiarę w jej poczucie obywatelskie, zapał do pracy i najlepsze chęci. Na ostatniem swojem posiedzeniu zżądał Sejm od Rady szkolnej przedłożenia sobie programu zakładania nowych szkół średnich przemysłowych i handlowych z uwzględnieniem potrzeb obu narodowości. Rada szkolna podjęła potrzebne studya w tym kierunku i zajmowała się tem na kilku posiedzeniach. Idzie tutaj wszakże o stworzenie pewnej równowagi pomiędzy szkołami średniemi i szkołami zawodowemi, a to bez podjęcia wielkiej akcyi ku stworzeniu szkół przemysłowych przewidzieć się nie da. Sam wzgląd finansowy sprawił, że Rada szkolna dopiero po przyjęciu jej wniosków przez rząd centralny mogła w tej sprawie przed Sejmem ze zdaniem swojem wystąpić. Dzisiaj podzielić się mogę wiadomością, że według reskryptu ministra robót publicznych, droga w tym kierunku lubo nie bez wielu zastrzeżeń jest otwartą i Rada szkolna będzie mogła w najbliższym czasie na postawione sobie pytania odpowiedzieć i woli Sejmu w uwzględnieniu potrzeb obu narodowości uczynić przy tem zadość.

Na ostatniej sesyi uchwalił Sejm 66 projektów ustaw, z tych 41 otrzymało już sankcyę, pomiędzy temi ustawa łowiecka, która po wygotowaniu rozporządzeń wykonawczych, niebawem już ukaże się w dzienniku ustaw. — 25 ustaw nie otrzymało jeszcze sankcyi, głównie ustawy o wyłączeniu i przyłączeniu gmin, których przedłożenie wymagało dodatkowych studyów i rokowań z władzami skarbowemi i sądowemi.

Troska o prawidłowy budżet krajowy i uniknięcie konieczności pokrycia deficytu administracyjnego drogą pożyczek, które przejmuje Wys. Sejm, podzielaną jest także przez rząd. Świadczy o tem reskrypt ministra skarbu, który właśnie otrzymałem, a który określa dokładnie stanowisko, jakie w tej sprawie zajmuje rząd i podaje szereg myśli, oświadcza szczerą chęć współdziałania. Będę miał zaszczyt zakomunikować reskrypt ten zaraz Wydziałowi krajowemu.

Wobec rozbieżnych kierunków, które w naszem życiu publicznem objawiły się na polu najważniejszych zagadnień ustawodawczych, mianowicie reformy wyborczej i gminnej, mogę zaznaczyć, że gotów jestem przyczynić się w miarę sił do zbliżenia ku sobie i kompromis, między sprzecznemi zdaniami, które na tem polu się zaznaczyły, że uważam za swój obowiązek współdziałać z najlepszą chęcią ku załatwieniu tych kwestyj, a w szczególności nad usunięciem przeciwieństw narodowych i społecznych, aby słuszne żądania i potrzeby narodowe i społeczne zostały zaspokojone, aby z tego Sejmu i z jego obecnej sesyi wyszło hasło zgody i pracy, nie zaś hasło walki narodowej czy społecznej. (Oklaski).

Uczczenie ś. p. Kazimierza Badeniego.

Po wspomnieniach pośmiertnych, wygłoszonych przez marszałka kraju, pos. Głąbiński poświęcił słowa wspomnieniu ś. p. Kazimierzowi Badeniemu, podnosząc jego działalność w Sejmie.

Sprawy formalne.

Następnie Izba udzieliła urlopów pos. Zdzisławowi Tarnowskiemu, Obertyńskiemu, Dudykiewiczowi i Cipserowi po 8 dni, Czeczowi 4 dni, Sękowskiemu 1 dzień; nadto pos. Garapichowi na całą sesyę, a p. Baworowskiemu na 14 dni.

Od sądów nadeszły żądania wydania pos. Starucha, Krysowatego i Wład. Czaykowskiego; cofnięto żądanie wydania posłów Stapińskiego i Kurowca. Dotyczące pisma sądów przekazano komisyi prawniczej.

Marszałek zawiadomił, że czterdziestu wniosków poselskich, wniesionych w poprzedniej sesyi sejmowej, a których pierwsze czytanie dotąd się nie odbyło, dopóty nie postawi na porządku dziennym, dopóki wnioskodawcy tego nie zażądają, gdyż po upływie 10 miesięcy niektóre z tych wniosków mogły stać się bezprzedmiotowymi.

O reformę wyborczą.

Nastąpiły deklaracye z żądaniem reformy wyborczej na podstawie powszechnego głosowania.

Dr Adam zaznaczył, że wszyscy może z małymi wyjątkami członkowie Izby weszli do niej ze zobowiązaniem wobec szerokich mas wyborczych, iż przyłożą rękę do wielkiego dzieła reformy wyborczej. Grupa posłów nar.-dem. przedłożyła ubiegłego roku wniosek co do powszechnego głosowania i katastra narodowego, ale zarówno te wnioski, jak i projekt klubu lewicy sejmowej, a także wniosek uznania komisyi reformy wyborczej za nieustającą, nie doczekały się rozpatrzenia merytorycznego w tej Izbie. Powołuje się na opinię społeczeństwa w kraju, wyrażoną na licznych wiecach i zgromadzeniach, przestrzega mowca przed odwlekaniem sprawy reformy i imieniem grupy nar.-dem. oświadczył, że grupa ta z całym naciskiem i przy użyciu wszystkich środków parlamentarnych domagać się będzie, aby zgłoszone przez nią wnioski weszły do tej Izby, a gdyby ich Sejm w tej sesyi nie mógł załatwić, aby uznano komisyę reformy wyborczej za obradującą w permanencyi.

Pos. Stapiński oświadczył, że koniecznem jest uczynić wszystko, co jest w naszej mocy, aby przyspieszyć przeprowadzenie reformy wyborczej na podstawie powszechnego głosowania i przeciwdziałać wszystkiemu, coby tę reformę miało opóźnić. Obowiązek ten jest dla nas święty i będziemy się go starali spełnić wszystkiemi siłami. — Mowca wspomniał o sprawie reformy gminnej, która należy do przyszłego Sejmu, wybranego na podstawie powszechnego głosowania. Stronnictwo mowcy będzie działało w tym kierunku, aby uniemożliwić wszelkie dodatki i zastrzeżenia, któreby fałszowały powszechność, bezpośredniość, równość i tajność głosowania. Nadto położył mowca nacisk na zniesienie dwutypowości seminaryów i szkół ludowych, czego domaga się opinia publiczna.

Pos. Oleśnicki wskazał, że Rusini pierwsi urgowali sprawę reformy wyborczej jako aktualną i przed laty już w tej mierze uczynili wniosek. Dziś również Rusini zgłosili nagły wniosek w sprawie reformy wyborczej.

Porządek dzienny.

Po przejściu do porządku dziennego przy pierwszym punkcie pos. Oleśnicki postawił wniosek, aby ten punkt z powodu **braku tekstu ruskiego** odroczyć.

Wniosek upadł po wyjaśnieniach ref. Onyszkiewicza, który wskazał na opóźnienie w zwołaniu Sejmu, jako przyczynę opóźnienia druku.

Zawarte w tym punkcie sprawozdania Wydziału krajowego z czynności urzędowania różnych departamentów Wydziału za czas od 1 kwietnia 1908 r. do końca czerwca 1909 r., przekazano odpowiednim komisyom.

Przy następnym punkcie pos. K. Lewicki ponowił wniosek odraczający.

Pos. Leon Piniński zaznaczył, że wszyscy posłowie są za ścisłem przestrzeganiem regulaminu, ale przyjęcie tego wniosku uniemożliwiłoby obrady komisyjne i dlatego z praktycznych jedynie względów posłowie polscy sprzeciwili się wnioskowi posłów ruskich. Zresztą sprawozdania ruskie jutro lub za kilka dni będą w rękach posłów ruskich.

W tej kwestyi przemawiało jeszcze kilku posłów ruskich, poczem członek Wydziału krajowego, Onyszkiewicz, zapewniał raz jeszcze, że żadnego lekceważenia języka ruskiego nie było.

Przy dalszym wniosku odraczającym posła Oleśnickiego zaznaczył pos. Merunowicz, że cel zasadniczy wniosków ruskich już został osiągnięty, bo wszyscy przyznali słuszność tego żądania, ale pod względem praktycznym trzeba chyba zawiesić całą działalność Sejmu, a niestety Sejm nie może sobie dowolnie wyznaczyć żadnego nowego czasu na swe obrady.

Następnie marszałek usunął kilka punktów porządku dziennego, gdyż sprawozdania ruskie dopiero jutro będą gotowe.

Sprawozdanie o budżecie odesłano do komisyi budżetowej, po odrzuceniu wniosku odraczającego pos. Oleśnickiego, który podniósł, że wniosek taki najwięcej jest uzasadniony przy budżecie krajowym. Poseł może wielu rzeczy nie znać, ale nie ma takiego posła, któryby budżetu nie przeczytał od deski do deski.

Ks. Pastor: Pochlebca.

Pos. Oleśnicki: Jeżeli doprzednie wnioski motywowałem głównie interesem narodowym, to tu oprócz tego przemawia jeszcze ściśle interes realny posła sejmowego, interes współdziałania wszystkich członków Izby w ważnej sprawie, jaką przedstawia budżet.

Po przekazaniu sprawozdania o budżecie komisyi budżetowej, zaznaczył marszałek, że ze względu na spóźnioną porę, przystępuje do zamknięcia posiedzenia i wyznaczenia następnego na sobotę g. 10 rano.

Pos. Oleśnicki woła: Wnioski nagłe.

Marszałek: Zwracam uwagę, że regulamin pozostawia to uznaniu marszałka. Regulamin ma tę dobrą stronę, że trzeba wszystkie jego paragrafy stosować; dla każdego tam jest cukierek.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Posiedzenie przewodniczących klubów.

Lwów. Wczoraj po południu odbyło się posiedzenie przewodniczących klubów sejmowych, na które Rusini nie przybyli, niewiadomo, czy przypadkiem, czy też naumyślnie. Zajmowano się sprawą druków ruskich i omawiano nowy projekt finansowy rządu odnośnie do Galicyi. W sprawie tej uchwalono zgłosić wniosek nagły, którego tenor ma być ułożony wspólnie przez przewodniczących klubów. Nadto pos. Stapiński przedstawił imieniem klubu ludowców, aby w program prac Sejmu weszły sprawy poruszone na wczorajszem posiedzeniu tego klubu.

Obrady klubów.

Lwów. Klub ludowców odbył wczoraj po południu posiedzenie. Dyskusyę polityczną odroczono do dzisiaj, a zajmowano się programem najbliższych prac sejmowych. Jako takie wymienił klub ludowców: 1) reforma wyborcza, 2) sprawa dwutypowych seminaryów nauczycielskich i szkół ludowych, 3) traktaty handlowe (Idzie tu o to, aby Sejm powtórzył swoją zeszłoroczną rezolucyę w tej sprawie. Przyp. red.), 4) projekt rybacki. Dziś odbędzie się dalszy ciąg posiedzenia.

Lwów. Klub ukraiński odbył posiedzenie we środę. Dyskutowano nad taktyką. Klub postanowił prowadzić obstrukcyę na początku pierwszego posiedzenia Sejmu z powodu braku sprawozdań Wydziału krajowego w języku ruskim. Wczoraj po południu odbyły się dalsze narady klubu.

Lwów. „Diło" donosi, że na 9 b. m. zwołał dr Dudykiewicz posiedzenie klubu moskalofilskiego, na które jednak nie przybył żaden członek. Na wczorajsze posiedzenie Sejmu dr Dudykiewicz nie przybył, lecz przysłał list z doniesieniem, że ciężko zachorował. Klub moskalofilski ukonstytuował się w następujący sposób: prezesem wybrano dra Michała Korola w miejsce dra Dudykiewicza, zastępcą pozostał nadal pos. ks. Kołpaczkiewicz, sekretarzem został pos. Tracz.

O reformę wyborczą.

Lwów. Wczoraj po południu udała się do marszałka deputacya miast i włościan. Imieniem deputacyi przemawiał pos. Adam i radny miasta Neuman, którzy prosili marszałka, aby przyczynił się do jaknajszybszego załatwienia reformy wyborczej do Sejmu na podstawie 4-przymiotnikowego prawa głosowania. Przemawiali następnie pos. Zamorski i włościanin Drewniak.

Marszałek w odpowiedzi zapewnił, że kwestya reformy wyborczej jest przez cały Sejm przychylnie traktowaną; marszałek wyraził nadzieję, że posłowie stronnictwa dem.-nar. staną w tej sprawie na gruncie życia praktycznego i stosunków, z którymi liczyć się należy.

Telegramy

z dnia 17 września.

Berlin. Jak donoszą z Pekinu, krążą pogłoski o poważnem zasłabnięciu cesarza. Z tego powodu obawiają się zawikłań dynastycznych.

Polskie gimnazyum realne w Orłowej.

Wiedeń. Ministerstwo oświaty udzieliło zezwolenia na otworzenie polskiego prywatnego gimnazyum realnego w Orłowej.

Kanclerz niemiecki w Wiedniu.

Berlin. Kanclarz Bethmann-Hollweg 19 b. m. wyjeżdża do Monachium, a stąd do Wiednia, celem przedstawienia się cesarzowi Franciszkowi Józefowi.

Zjazd socyalistów niemieckich.

Lipsk. Na wczorajszem posiedzeniu zjazdu soc. dem., przewodniczący Singer oświadczył. że kilku delegatów doniosło mu, iż onegdaj przez pomyłkę głosowali za wnioskiem o odrzucenie sojuszu z liberałami, którzy zawsze zdradzali robotników. Wniosek ogłoszono wówczas jako przyjęty. Oświadczenie Singera wywołało wielki niepokój i żywe protesty. Następnie ponowiono głosowanie i wniosek odrzucono.

Ustąpienie Greya?

Londyn. Jak słychać, sekretarz stanu dla spraw zagr. Grey ma zamiar ustąpić rzekomo z tego powodu, ponieważ nie zgadza się z polityką finansową gabinetu. Niektóre dzienniki twierdzą, że Grey używa tego pretekstu celem wycofania się z powodu niepowodzeń w polityce zagranicznej.

Ruch antidynastyczny w Serbii.

Belgrad. Oficyalnie zaprzeczają pogłoskom, jakoby w kraju szerzył się ruch antidynastyczny.

Z Turcyi.

Konstantynopol. Wielki wezyr podpisał dekret wydalający 10.000 urzędników państwowych. Są to przeważnie urzędnicy, którzy otrzymali posady wskutek protekcyi i obciążali niepotrzebnie budżet państwowy.

Walki w Maroku.

Madryt. Z Penon della Gomera donoszą wczoraj: Dziś panował tu spokój. Wczoraj Kabylowie ostrzeliwali miasto, na co Hiszpanie odpowiedzieli ogniem i jak się zdaje, zadali nieprzyjacielowi straty. Maurowie musieli się cofnąć.

Zamach na pociąg w Indyach.

Kalkuta. Wczoraj na pociąg osobowy **rzucono bombę**; jeden wagon uszkodzony, z ludzi nikt nie jest ranny.

Kalkuta. W pociągu, na który rzucono bombę, wieziono półtora miliona rupii. Przypuszczają, że był to zamach rabunkowy.

Kronika.

Dziś:

Kraków, piątek 17 września.

Kalendarzyk kościelny: Piętna św. Franciszka z Asyżu.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 5 min. 21, zachód o godz. 5 m. 49; długość dnia godzin 12 min. 28.

Teatr miejski w Krakowie: „Lilla Weneda".

Teatr ludowy: „Zazdrosna żona".

Teatr miejski we Lwowie: „Kordyan".

Tow. urzędników budowy tanich domów mieszkalnych w Krakowie zamierza oddać w przedsiębiorstwo budowę 10 domów mieszkalnych parterowych i jednopiętrowych na gruncie należącym do Towarzystwa i w tym celu rozpisuje publiczną rozprawę ofertową. Formularze ofert dostać można w biurze Towarzystwa (ul. Swoboda l. 3) codziennie w godzinach od 3 do 6 po południu. Plany, przedmiary i inne załączniki, w ofertach bliżej wymienione, a do przeglądu w biurze Towarzystwa wyłożone w powyższych godzinach, winny być przez wnoszących oferty podpisane. Odpisy przedmiarów mogą być oferentom dostarczone za złożeniem kaucyi 10 K, która zostanie zwróconą biorącym udział w rozprawie ofertowej i składającym wymagane wadyum. Termin do wnoszenia ofert wyznacza się na dzień 4 października godz. 6 wieczorem, poczem nastąpi otwarcie ofert przez zarząd Towarzystwa. Zarząd Towarzystwa, zapraszając inżynierów, budowniczych i koncesyonowanych przedsiębiorców do wzięcia udziału w rozprawie ofertowej, zaznacza wyraźnie, że zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferty, a nawet w razie niepomyślnego wyniku rozprawy, nieuwzględnienie żadnej z wniesionych ofert. Wadya, złożone z ofertami nieuwzględnionemi, będą natychmiast oferentom zwrócone. Równocześnie z ofertami, należycie opieczętowanemi, należy złożyć w kasie Towarzystwa wadyum w wysokości 2·5 pr° cen ryczałtowych, w ofercie podanych.

Aeroplan w Warszawie. Pisma warszawskie donoszą: Zapowiedziany na środę pierwszy wzlot aeroplanu, zgromadził na polu mokotowskiem tysiące widzów, ale mimo, iż biała chorągiew zapowiadała, iż wzlot jest pewny, publiczność doznała zawodu. Aeroplan przeprowadzono kilkakrotnie na kołach po placu, pilot kilkakrotnie próbował się wznieść w powietrze, ale z powodu silnego wiatru skończyło się tylko na kilkunastosekundowych niskich wzlotach. Ostatecznie publiczność zdenerwowana kilkugodzinnem oczekiwaniem na wzlot, wygwizdała pilota.

Podrożenie nafty. Z Wiednia telefonują nam: Na konferencyi przedstawicieli skartelowanych rafineryj uchwalono podwyższyć cenę nafty na 24 kor.

Okradzenie zamku. Z Budapesztu telegrafują: W zamku Sard kapitana gwardyi Alojzego Esterhazego dokonano włamania i skradziono efekty wartości 40.000 koron.

Wojskowy balon włoski. Z Brazziano telegrafują: Wojskowy balon sterowy wzniósł się wczoraj i mimo silnego wiatru wykonywał przez prawie 3 godziny liczne zwroty.

Profanacya sztandaru. Z Macon telegrafują: Chorągiew 334 pułku piechoty znaleziono zniszczoną w klozecie.

Zderzenie okrętów. Z Kapsztadu telegrafują: Podczas zderzenia się okrętęw, jeden się rozbił, przyczem 11 osób utonęło.

Zmarli.

Jan Horwath, adjunkt kolei państwowej, umarł w Krakowie, przeżywszy lat 46. Pogrzeb odbędzie się w sobotę w Chrzanowie.

Józefa Maziarska umarła w Krakowie przeżywszy lat 54.

Ks. Józef Mamak, proboszcz w Harbutowicach, umarł także po dłuższej chorobie, przeżywszy lat 55.

Gwizdak-Bodyński-Malinowski.

Kraków, 17 września.

Na wczorajszej rozprawie po przesłuchaniu oskarżonego zarządził przewodniczący przerwę, po której przystąpiono do odczytania zeznań i przesłuchiwania świadków. Odczytano zeznania p. Leonii Horodyskiej, opisujące szczegółowo kradzieże w jej domu w Kolendzianach w latach 1905 i 1907, dalej zeznania p. Jadwigi Mizerskiej, Ludwika Horodyskiego i Leona Horodyskiego, który wśród zabranych Gwizdakowi rzeczy rozeznał swoje.

Następnie zeznawał świadek Meisner, lat 39, ogrodnik u p. Horodyskiej. Swiadek opowiada szczegóły kradzieży w Kolendzianach dnia 13 maja 1907 r. Zbudzony w nocy hałasem we dworze, wyszedłszy na strych, spostrzegł umykającego dachem mężczyznę, który skoczył do ogrodu i usiłował uciec. Swiadkowi udało się zbiega przytrzymać. Był to Malinowski. Swiadek odebrał mu pakunek, w którym znajdowało się obok licznych skradzionych przedmiotów, także kilka wytrychów i piłek stalowych. Swiadek trzymał Gwizdaka za ubranie, ten jednak wyrwawszy się w samej bieliznie uciekł.

Dalej zeznaje św. Edward Wojnarowicz, lat 65, dyrektor Tow. zaliczkowego. Podaje szczegóły kradzieży, dokonanej w jego mieszkaniu w Krakowie w dniach między 16 a 20 lipca z. r. Złodziej dostał się w czasie nieobecności świadka oknem do mieszkania i splądrował je, zabierając rzeczy w łącznej wartości 428 K. Poszkodowany w przedłożonych mu rzeczach Gwizdaka poznaje swoją własność.

Św. Andrzej Oleś, buchalter gazowni miejskiej, zeznaje w sprawie kradzieży w jego mieszkaniu przy ulicy Zacisze l. 5. Szkodę ocenia na przeszło 1000 K, kilka przedmiotów swoich poznał wśród rzeczy oskarżonego.

Św. Wanda Olesiowa, żona poprzedniego, opowiada szczegółowo, w jakim stanie zastała mieszkanie swe po kradzieży. Złodziej spustoszył całe mieszkanie, zabierając wiele, rzeczy a miał zamiar unieść jeszcze resztę, gdyż świadek zauważył dwie wielkie poszwy, przygotowane do spakowania rzeczy już posortowanych przez złodzieja w pokoju jadalnym. Według przekonania świadka, złodziej musiał kilka dni w czasie plądrowania mieszkać w jej mieszkaniu. Mieszkanie dozorowała w czasi wyjazdu pp. Olesiów ich kuzynka, która też kradzież spostrzegła.

Na wniosek prokuratora postanowiono wezwać na dzień dzisiejszy p. Zamorską, kuzynkę pp. Olesiów i p. Lipińską, która mieszkając w tym domu, miała spostrzedz w dniach kradzieży jakiegoś mężczyznę, wychodzącego z pokoju pp. Olesiów.

Nastąpiło oddawanie rzeczy skradzionych właścicielom za „zgodą" oskarżonego, poczem o godz. pół do 2 przewodniczący odroczył rozprawę do dnia dzisiejszego.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 16 września.

HOTEL KRAKOWSKI: Stanisław Żurkiewicz. Wojciech Ciszak, Albin Röhr z Poznania, Marya Gulman, Stanisław Szempliński z Warszawy, Bronisława Paszkiewicz z Petersburga, nadpor. Bruno Blaschke, nadpor. Mikołaj Rusin z Krakowa, Stanisław Brandowski, Samuel Reutschner z bratem ze Lwowa, Zygm. Jurakowski z Łodzi, Izydor Lipski z Piotrkowa, Adam Ciszewski z Chobendry, Jadwiga Dąbrowska, Stefan Mieszkowski z matką, Karolina Krystkiewicz z Warszawy, Józefa Zakrzewska z Granicy, Edward Lohman z Szczucina, Jan Falecki z żoną z Kopyczyniec, Kazim. Kiwtel z Grząski. Mieczysław Tukałło z Kassany (gub. wileńska), Halina Zulien z Będzina.

HOTEL CENTRALNY: Stanisław Koszyk z Uniszowa, inż. Fryderyk Postel z rodziną z Bogumina, Edward Heuman z Warszawy, Hugo Trenklor z Drezna, Rudolf v.Ranciglio z Krzesławic, Juliusz Łopatka ze Lwowa, Wincenty Tyrankiewicz z Stanisławowa, Dymitr Przewłocki z żoną z Paryża, dr Abraham Salter z Czerwonego Prądnika, dr Jan Tenczyn z Grybowa, Marya Turek, Anna Wabriek, Anna Bencze z Hollolomnitz (Węgry), Apolonia Świerkowska, Józefa Deskur, Irena Laurysiewicz z Warszawy, Jan Piotrowski z Czernichowa.

GRAND HOTEL: hr. Karol Stadnicki, Józef Wolff, hr. Józefa Stadnicka z Warszawy, poseł do Dumy Władysław Żukowski z Warszawy, Stefan Hulanicki z Botwinówki (Ukraina), Józefat Budny z Rojowic (Król. Pol.), rotm. Alfred Sielnicki z Rzeszowa. Leo Funk z Pilzna, Róża Skarzyńska z Szymczyc (Król. Pol.), Antoni Minkiewicz z Olkusza.

HOTEL POLLERA: radca dworu Zygmunt Jaworski z Wiednia, dyr. August Sochor z Borysławia, Ludwik Rosenbach, Cezaryna Amborska ze Lwowa, dr Maurycy Orliński z Radomyśla wielkiego. Michał Terech z Zawiercia, dr Zygmunt Rosseman z Wrocławia, dr Jakób Deutelbaum z Nowego Sącza, Jan Meisner z Stryja, Mikołajowie Macielińscy z Będzina, Arturowie Madeyscy z Skolego, Zygmunt Jurakowski z Łodzi, dr Tad. Kasprzycki z Radymna.

HOTEL pod ROZĄ: inż. Gustaw Wolfram z Mościsk, Antoni Rokowski z Wrocławia, adw. Jan Ołtarzewski z Winnicy, Feliks Theodorowicz ze Lwowa, Jan Śliwka z Wiednia, Władysława Żurowska z Nowego Miasta, Klara Zarzecka z Nowego Radomska.

HOTEL SASKI: M. Gonczanów z Warszawy, R. Sorer z Aachen, L. Sikorska z Skotnik, Z. Szułdrzyńska z Król. Pol., G. Ebel ze Lwowa, L. Dittke z Wołoczysk, A. Zahlen z Eperjes, M. Trnovszky z Wiednia, W. Flemmich z Römerstadt, E. Strasser, E. Reich z Wiednia, J. Wołodźko z Łodzi, Ch. Becker z Rzymu, M. Grzegorzewski z Kielc, Wł. Pacuła z Lublina, B. Chorvat z Berna.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.